№ 31. 1 Sierpnia 1926 roku. Rok II.

ZIEMIA ŁÓDZKA

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY.

Z MIASTA i POWIATU.

Kilka uwag o budynkach szkolnych.

Zaborcy nie troszczyli się zupełnie o oświatę w Polsce, dążyli do zniszczenia całej kultury naszej, z tego powodu szkoły powszechne w powiecie przed wojną były w stanie nadzwyczaj opłakanym.

Liczba szkół gminnych zaczyna się zwiększać od 1 X. 1917 r. to zn. od dnia w którym szkolnictwo na terenie okupacji niemieckiej oddano Departamentowi W. R. i O. P. Królestwa Polskiego. Ciężkie warunki, w jakich znajdowało się wówczas społeczeństwo, oraz szybkie tempo otwierania nowych szkół nie pozwoliło na budowę własnych i odpowiednich budynków szkolnych, wobec czego otwierano szkoły w izbach wynajętych. W chęci zaspokojenia głodu oświatowego, nie zwracano zupełnie uwagi na stan lokali ani urządzeń szkolnych co fatalnie wpłynęło na hygieniczne warunki szkół. Większość lokali wynajętych zarówno na szkoły jak i mieszkania dla nauczycieli były to zrujnowane izby bez podłóg, niskie, szczupłe i bardzo często wilgotne, zaś całe urządzenie izby szkolnej stanowiły ławki najzupełniej nieodpowiadające celowi. W takich to warunkach rozpoczął polski nauczyciel swoją ciężką pracę nad podniesieniem oświaty ludu polskiego.

Prawdziwi apostołowie kultury; apostołowie bo tylko pierwsi szerzyciele światła nauki Chrystusowej, w takich pracowali warunkach.

Jak wpływa na zdrowie przebywanie i pracowanie w takich izbach, to każdy wie.

Dzieci stłoczone w takich izbach i zmuszone przebywać w nich po parę godzin dziennie, oddychają zepsutem powietrzem, siedzą w nieodpowiednich pozycjach, a młody ich i mało odporny organizm, łatwo poddaje się chorobom.

Szkoły takie to najwspanialsze tereny hodowli wszelkich zarazków chorobotwórczych, wywołujących rok rocznie różne epidemje wśród dziatwy szkolnej.

Warunki te odbijają się równie fatalnie na zdrowiu nauczyciela: gruźlica, ta nauczycielska choroba, co roku zabiera po parę osób w sile wieku.

Praca w takich warunkach, to służba na „Straconym posterunku", na którym wcześniej, czy później przyjdzie zginąć — nie od kuli wprawdzie, ale zato na suchoty.

Obecnie Rady szkolne zabierają się do budowy szkół, lecz niemają należnej pomocy od sejmiku, a zupełnie od rządu, wznoszenie nowych gmachów, prowadzą żółwiem krokiem w trudnych warunkach ekonomicznych.

Czyż nie należałoby zwrócić uwagę sternikom naszych władz na budowę gmachów szkolnych jako na pierwszy i najważniejszy środek zaradzenia bezrobociu.

Za te miljony wydane, lekką ręką, bezrobotnym, ile by to pożytecznych instytucji powstać mogło. A każdy prawy obywatel, chociażby najbiedniejszy, chętniej przyjmie pracę jak te wielce upakażającą jałmużnę.

j. m.

Żniwa i urodzaje.

Dzięki słonecznej i ciepłej pogodzie rozpoczęły się już wszędzie żniwa, których plon zapowiada się naogół dobrze.

Oziminy jakkolwiek się poprawiły, jednak stan żyta w stosunku do zeszłorocznych zbiorów będzie niższy. Pszenice zaś i jęczmień będą lepsze, niż zeszłoroczne to samo powiedzieć można o jarych zbożach, które poprawiły się również. Ziemniaki i buraki cukrowe gorsze, niż w zeszłym roku w tym samym okresie czasu. Koniczyny, łąki i pastwiska są znacznie lepsze niż zeszłoroczne. Zmiana pogody, która nastąpiła w ostatnich dniach, przynosząc dni ciepłe i pogodne, dodatnio wpłynęła na urodzaje i, o ile w okresie żniw nie nastąpią nieprzewidziane zmiany, zbiory zapowiadają się nie gorsze od zeszłorocznych, z wyjątkiem żyta. Naogół jednak klasyfikacja zbiorów nie będzie powyżej średniej. Zbiory siana już skończone i w miejscowościach niezalanych zbiory nawet lepsze od zeszłorocznych. Okopowe wskutek nadmiaru wilgoci zapowiadają się gorzej. Stan ich średni, lub niższy od średniego. Łagodny przebieg lata może stan ten jeszcze poprawić.

Walka z alkoholem na terenie Łodzi.

W dniu 1 lipca r. b. odbyło się posiedzenie rady sekcji do walki z alkoholizmem przy udziale pp.: prezydenta M. Cynarskiego, ławników: W. Adamskiego i A Joela, d-ra Mittelstaedta, d-ra Gutentaga oraz naczelnika Rosseta.

Postanowiono udzielić naczelnikowi Wydziału Statystycznego — E. Rossetowi, delegowanemu przez Magistrat na Międzynarowy Zjazd Antyalkoholiczny do Dorpatu upoważnienie do reprezentowania Sekcji na zjeździe. Następnie postanowiono powołać do rady sekcji na miejsce komendanta Roszkowskiego i kuratora Jarosza, którzy wyjechali z Łodzi, pp. kuratora Owińskiego i komendanta Izydorczyka. Pozatem na miejsce d-ra Arcta, który wchodził do rady z ramienia Kasy Chorych, postanowiono powołać dr. Samborskiego, obecnego dyrektora Kasy Chorych. Do prezydjum rady sekcji na miejsce kuratora Jarosza jednogłośnie wybrano ławnika W. Adamskiego. Prócz tego dokooptowano do rady sekcji d-ra Mikłaszewskiego, znanego działacza na polu walki z alkoholizmem.

Pozatem postanowiono utworzyć poradnię dla alkoholików, a następnie w miarę możności — jadłodajnię bezalkoholową. W związku z tem rada postanowiła zwrócić się do magistratów miasta Warszawy i Poznania o nadesłanie statutów poradni. Wreszcie postanowiono uprosić ławnika Adamskiego o wywieszenie w jadłodajni dla bezrobotnych pracowników umysłowych w parku im. H. Sienkiewicza plakatów antyalkoholicznych.

Budowa pawilonów leczniczych w Tuszynku.

We wtorek, dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Kazimierczaka posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Na wstępie rozważano sprawę budowy pawilonów i sanatorjum w Tuszynku w związku z opinją Komisji lekarskiej, która badała na miejscu teren i plan budowy.

Komisja uznała, iż teren ten odpowiada całkowicie swemu zadaniu i wypowiedziała się za wybudowaniem pawilonów zimowych, tak, by można było wysłać nietylko dzieci chore na gruźlice, ale i ozdrowieńców przez cały rok.

Zarząd kasy przychylił się do tej opinji Komisji lakarskiej i postanowił wybudować pawilony jako zimowe i przystąpić do budowy natychmiast, co umożliwi uruchomienie jednego pawilonu już na wiosnę przyszłego roku.

Dalej postanowiono przeprowadzenie przebudowy lokalu lecznicy I-ej celem oddzielenia działów chirugicznego i jaglicznego od reszty lokali.

Po zatwierdzeniu wniosków Komisji Finansowo-Gospodarczej w sprawie zakupów posiedzenie o godz. 23-ej zamknięto.

Z Aleksandrowa.

Ostatnio w sytuacji ekonomicznej na terenie Aleksandrowa nastąpiła pewna poprawa.

Niektóre zakłady czynne są 5—6 dni w tygodniu, większość zaś pracuje przez 3—4 dni.

Przy robotach publicznych zatrudniono kilkunastu robotników. W przemyśle włókienniczym bezrobocie objęło 51 osób. W sierpniu z przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej korzystać będzie w Aleksandrowie 36 mężczyzn i 22 kobiet razem — 58 osób.

Sytuacja przemysłowa

W bieżącym tygodniu niektóre farbiarnie i wykończalnie w Aleksandrowie i Konstantynowie uruchomiły swe fabryki z trzech dni na 6 dni w tygodniu z powodu otrzymanych zamówień.

Drożyzna na letniskach.

Przez dłuższy czas ceny artykułów żywnościowych na letniskach równe były cenom w mieście, a nawet w niektórych wypadkach niższe.

Ostatnio w mieście wiele artykułów staniało, lecz na wsi ceny pozostały te same i obecnie na letniskach panuje drożyzna niczem nie usprawiedliwiona.

Skandal zapomogowy.

Okazało się, że żona właściciela domu, mającego 32 mieszkania, spędzając lato na letnisku, jedzie co tydzień do Łodzi dla otrzymania 12 zł. zapomogi, jako bezrobotna.

Akcja zasiłkowa na m. czerwiec

W początkach przyszłego tygodnia rozstrzygnięta zostanie sprawa przedłużenia na sierpień państwowej akcji pomocy doraźnej.

W 1251 zakład. pracy, zatrudniających 78 tys. robotników — ubezpieczonych jest na wypadek bezrobocia 73 961 osób z czego na przemysł włókienniczy przypada 60.806 ubezpieczonych.

Ogólna ilość bezrobotnych, którzy korzystać będą w sierpniu z akcji pomocy doraźnej powiększy się w porównaniu z lipcem o 725 osób i wyniesie 15600 mężczyzn, oraz 20,800 kobiet: razem więc — 34,400 osób.

Eksport manufaktury z Łodzi

W liczbie krajów importujących manufakturę z Łodzi dotąd na pierwszym miejscu znajdowała się Rosja, która wywoziła przeszło 60 procent całego eksportu łódzkiego. Obecnie po raz pierwszy statystyka eksportu łódzkiego nie notuje tak wielkiej ilości, albowiem na pierwszym miejscu znajduje się obecnie Rmunja. która w marcu wywiozła za 2 miljony 67 tysięcy złotych, następnie i Litwa 243 tysiące zł. Chiny 171 tysięcy zł kraje nadbałtyckie 41 tys. zł. Gdańsk 350 tys. zł. W przeciągu ostatniego miesiąca wywieziono ogółem tkanin gotowych 917 kg. na sumę 3.011,765, zł. Eksport towarów bawełnianych wyniósł 809 kg. na sumę 2,416,687 zł

Obniżenie dyskonta procentowego w Łodzi.

W związku z ustabilizowaniem dolara i obniżeniem stopy procentowej w Banku Polskim, nastąpiło w Łodzi znaczne obniżenie stopy dyskonta prywatnego. Przy materjale dobrym stopa dyskontowa wynosi $1^1/_2$ do $2^1/_2\%$, przy średnim do $3^1/_2\%$ miesięcznie.

Ideologja Sokola a doba obecna.

Rozmaite i sprzeczne wiadomości są rozsiewane o Sokole przez tą część społeczeństwa, któraby wolała, aby Sokoła nie było, aby nie było instytucji, któraby ogniskowała zdrową myśl społeczeństwa i umacniała ją. Aby tym tendencyjnie fałszywym insynuacjom kłam zadać, postanowiliśmy wypowiedzieć kilka słów.

Genezy zawiązania Sokoła w Polsce należy szukać w latach o upadku powstania styczniowego. Lwów jest kolebką Sokoła i na pamiątkę, że pierwsze gniazdo sokole powstało we Lwowie, nazwano później to Koło Macierzą Sokoła.

Tendencją założycieli Sokoła było, w myśl hasła „w zdrowym ciele zdrowy duch" pielęgnować fizycznie ciało, bo gdy ono będzie zdrowe, będzie zdrowy duch i myśl narodowa. Przez prowadzenie ćwiczeń fizycznych miano wychować ducha narodowego i pielęgnować nasze ideały narodowe, miano wychowywać przyszłego żołnierza polskiego, miano wyrabiać wśród członków karność, a usuwać brak woli i hartu, miano wychowywać społeczeństwo polskie i nie dać mu zaspać sprawy wolności ojczyzny w czasie tej martwoty, jaka po upadku powstania styczniowego nastała. Idea odrodzenia ducha polskiego była myślą przewodnią dla inicjatorów Sokoła, a w dzisiejszych czasach idea ta przedewszystkiem powinna nam przyświecać w naszych poczynaniach.

Ideę sokolą pięknie określił jeden z pierwszych prezesów związku sokolstwa polskiego: „Mamy nad sobą pana, któremu służymy, a tym panem naród, mamy nad sobą panią, nasza ziemia ojczysta. I wiemy, że temu państwu naszemu najlepiej, najskuteczniej służyć będziemy, gdy będziemy w sobie rozważać te cnoty, których nam brak, a które rozwijać powinniśmy. Brak nam karności, a tę karność kształcimy na boiskach naszych i w tych naszych szeregach, w których ludzie osiwiali i poważne zajmujący stanowiska chętnie poddają się komendzie młodszych, których zbiorowa wola na czele postawiła. Brak nam ścisłości w wypełnianiu obowiązków, brak punktualności w pracy. Te cnoty kształcimy także w szeregach naszych, w których wojskowy rygor panuje i panować musi. Za ćwiczeniem, hartowaniem siły fizycznej, za przyzwyczajeniem się do trudów idzie wyrabianie moralnego hartu, wytrwałości i energji".

Słowa powyższe były i są myślą przewodnią w pracy sokolej.

Karne szeregi sokole należycie wypełniły swe obowiązki względem ojczyzny. Na pierwszy zew wojny światowej stanęły w szeregu na bój o świetną przyszłość ojczyzny.

Ślady swego pochodu znaczyły grobami swoich kolegów. Rokitno, Rarańcza, Kaniów to ślady wiernego wypełnienia powziętych na siebie obowiązków. A obrona Lwowa przed nawałą ukraińską i bolszewicką dokonaną przez „Orlęta", to też świadectwo wychowania młodego pokolenia przez ideę sokolą. I dziś mamy w armji naszej oficerów, dla których pierwszą szkołą karności i wypełniania świętych obowiązków wobec ojczyzny i złożonej przysięgi na wierność były kadry sokole. Tym hasłom i nadal hołdując wypełnimy swoje obowiązki względem ojczyzny zwłaszcza w dobie dzisiejszej.

Po tych słowach przyjrzyjmy się chwili obecnej. Stan państwa w tej chwili jest pełen paradoksów i znaków zapytania. Paradoksem nazywam to, że rząd dzisiejszy występuje z projektami poprzedniego rządu, przeciwko któremu wystąpiono z bronią w ręku i z hasłami uzdrowienia moralnego, a jak uzdrowienie wygląda mamy nadto przykładów. Dalej, że przeciwko rządowi i jego projektom występuje dziś ta część sejmu, która popierała przewrót majowy i słownie i czynnie, a popiera zamiary rządu przeciwna strona, a to w imię dobra narodu i państwa. Tamtej stronie przewodziła myśl dorwania się władzy i zaszczytów, a zawiedziona zwalcza projekty rządowe. I zapytam, czy dla dobra R. P. potrzebna była ofiara 300 zabitych i 1000 rannych i tyle strat materjalnych aby Prezydentem R. P. był p. Mościcki a nie p. Wojciechowski, a rząd p. Bartla a nie p. Witosa?

Rząd obecny p. Bartla stanął przed Sejmem ze znakiem zapytania, żądał pełnomocnictw, a nie przedstawił żadnego programu, tłomacząc, że sytuacja wskazywać będzie, jak w poszczególnym wypadku postąpić. Cóż to za rząd, że nie on stwarza sytuację, a dostosowuje się do niej?

Właśnie taki stan rzeczy powinien być dla nas tym „Memento", powinien społeczeństwu myślącemu norodowo i mającemu na oku przedewszystkiem interes państwowy nakazać obowiązek organizowania się i zjednoczenia dla dobra ojczyzny, by niespodzianki, jakie jeszcze nadejść mogą, nie zaskoczyły nas.

Organizujmy się w Sokole, jako organizacji bezpartyjnej, ale narodowej. Ona nie służy partji ani jednostce, tylko ojczyźnie. Nie organizujemy sie przeciw jednostce, co zarzucać usiłują nam przeciwnicy, ale w imię haseł sokolich, a w obecnej chwili, **przeciw grożącemu bolszewizmowi**, przeciw zakusom na praworządność i całość R. P. Sokolstwo polskie potępiło wypadki majowe i zajęło stanowisko wobec kierowników tych smutnych wypadków i wobec faktu złamania przysięgi, tej świętości żołnierskiej przez niektóre pułki naszej armji, ale dziś stojąc, jak już zaznaczyłem, na gruncie praworządności, nie występuje przeciw rządowi ani przeciw jego członkom, a przeciwnie, gdy zajdzie potrzeba stanie w jego obronie.

Sokolstwo to karna armja obywateli polaków, gotowych w każdej chwili do obrony narodu i państwa przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, przed zarazą bolszewicką, szerzoną między ludem polskim przez męty i szumowiny społeczeństwa i przez płatnych najemników bolszewickich i żydowskich. Dlatego dzisiaj, gdy zaraza bolszewicka przez liczne szeregi warchołów bardziej niż kiedykolwiek podkopuje ład i porządek w Polsce i przygotowuje grunt do bolszewickiej rewolucjj, silne sokolstwo jest konieczną potrzebą państwową.

My nawołując do wstępowania w szeregi sokole idziemy z naszymi ideałami sokolimi i hasłem „Bóg i Ojczyzna", nawołujemy do podporządkowania się instytucjom państwowym, a nie z hasłem:

„Nadchodzi dzień zapłaty — sędziami będziem my

Zakładajcie związki strzeleckie, które otrzymają broń

Wrogiem waszym są księża w pierwszym rzędzie, obszarnicy i urzędnicy w drugim

Strachami policji, starostów nie przejmujcie się, szczury te o ile prześladować was zechcą, będą wytępieni z całą bezwzględnością i surowością".

Tak nawołuje Stronnictwo chłopskie do wstępowania w szeregi Strzelca, widzidzimy z tego co jest myślą przewodnią w Strzelcu. Trzeba jednak żałować, że organizacją strzelecką po wypadkach majowych owładnęły elementy bolszewickie, a żałować dlatego, gdyż jest tam jednak pewna grupa ideowa, ale dziś płynie z ogólną falą, jako bezsilna.

Wzywamy do wstępowania w szeregi sokole wszystkich narodowo myślących obywateli, im więcej nas będzie, tem większą siłę nie tylko fizyczną, ale i moralną przedstawiać będziemy.

Na sztandar sokoli przysięgamy: Nie porzucim naszych najświętszych ideałów i obowiązków względem ojczyzny, nie obawiamy się pogróżek, nie lękamy się czynów, gdyż każdy czyn odeprzemy czynem.

Tak Nam Dopomóż Bóg. *Dr. Rutowicz.*

Towarzystwo Osadników
na Kresach Wschodnich.

Upadek przemysłu w naszem młodem państwie, jako skutek powojennych niedomagań finansowo-gospodarczych, sprawił, że 600 tys. ludzi zdolnych do pracy zostało wyrzuconych na bruk, skazanych na głód, chłód i nędzę. Wydawane zapomogi rządowe i ofiarność społeczeństwa dla mas bezrobotnych, nietylko że ogałacają i bez tego pusty nasz skarb, oraz niszczą siły zasobne obywateli Rzeczypospolitej, nietylko że niezaspakajają z powodu swej szczupłości najniezbędniejszych potrzeb naszego robotnika, ale co gorsza demoralizują go i psują, przyzwyczajając do nieróbstwa i oglądania się na pomoc ze strony rządu i społeczeńs'wa, co wszystko bardzo ujemnie wpływa na całokształt życia ogólnopaństwowego w Polsce.

Zresztą i sam robotnik w ogólnej swej masie zrozumiał, że nie zapomoga mu się, jak żebrakowi, należy, lecz praca. O pracę woła, mając zdrowe ręce i prawo do życia. Ale skąd wziąć tę pracę? Jak zapobiedz temu, by pozostawiony samemu sobie, robotnik i wyrobnik, nie był zmuszony szukać zarobku w krajach obcych, gdzie jest wyzyskiwany, często haniebnie, gdzie narażony jest na wynarodowienie, gdzie przejmuje się zasadami szkodliwemi dla jego duszy, gdzie demoralizuje się nieraz zupełnie?

Nie ma nadziei, by ruch w naszych ośrodkach wielkiego przemysłu mógł się ożywić, któryby dał pracę zarobkową bezrobotnym masom robotniczym. Próżne pod tym względem będą narazie wysiłki, gdy miejsc do zbytu

Przegląd Polityczny.

Z SENATU.

Projekt zmian Konstytucji oraz ustawy o pełnomocnictwach rozważane są w komisji Senatu.

Komisja wprowadza różne poprawki do projektu przyjętego przez Sejm. Senatorzy ugrupowań narodowych wypowiadają się za rozszerzeniem praw Senatu. Wyzwoleńcy chcieliby skrócić termin wyborczy do 80 dni.

Rozłam wśród socjalistów

W łonie wileńskiej Partji Socjalistycznej, w ostatnich tygodniach doszło do poważnych tarć: powstały mianowicie trzy kierunki: pierwszy — popierający centralny komitet i klub sejmowy, — drugi — dążący do połączenia się z PPS. lewicą i trzeci dążący do połączenia się z socjalistami niezależnemi. Wkrótce oczekiwać należy decydującego rozłamu.

Konieczność Polski w Lidze Narodów.

Prasa francuska o mowie min. Zaleskiego.

Liczne dzienniki paryskie podają streszczenia mowy ministra Zaleskiego o polityce zagranicznej Polski, podkreślając zwłaszcza ustępy, zapewniające o pokojowych dążeniach Polski i o wierności sojuszowi polsko-francuskiemu.

W artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie, „Temps" pisze, że oświadczenia wyraźne min. Zaleskiego są zaprzeczeniem formalnem niedorzecznych zamiarów, przypisywanych Polsce co do Rosji i Litwy, i dowodzą silnej woli orjentowania się w kierunku pokoju, co wzmacnia zaufanie do polityki polskiej.

Niemniej „Temps" ostrzega Polskę przed Niemcami i zaznacza raz jeszcze, że konieczna jest obecność Polski w Radzie Ligi Narodów, gdy w Radzie tej zasiadać będą Niemcy.

Nowy gabinet we Francji.

Poincaré uformował rząd, w którym Briand objął tekę spraw zagranicznych, ministrem zaś pracy został Falliere, syn dawniejszego prezydenta republiki francuskiej. W nowym gabinecie zasiadać będzie 4 senatorów i 9 deputowanych.

Inspekcja niemiecka

armji litewskiej.

Dnia 15 b. m. do 19 pułku stacjonującego w Olicie przybyło 3 oficerów niemieckich dla dokonania inspekcji. Dowództwo pułku, dla wykazania sprawności bojowej, urządziło manewry na granicy polskiej. Po odbyciu manewrów oficerowie pojechali na dalszą inspekcję.

Skandal

niemiecko-ukraiński.

Sprawa wykrycia i zlikwidowania w Polsce przez władze bezpieczeństwa afery szpiegowskiej niemieckiego sztabu generalnego, prowadzonej rękami ukraińskiej młodzieży akademickiej i żołnierzy ukraińskiej narodowości, służących czynnie w wojsku polskiem rozwija się w dalszym ciągu.

Zeznania aresztowanych potwierdzają niezbicie, że pieniądze na tę robotę wywrotową szły ze sztabu niemieckiego i wiadomości zbierane przez szpiegów ukraińskich przeznaczone były dla Niemców.

Głównym ogniwem tej afery był przebywający w Berlinie pułkownik strzelców siczowych Konowalec, który jest płatnym agentem wywiadu sztabu generalnego w Berlinie.

Powstanie w Persji.

Oddział rebeljantów przeszedł granicę sowiecką.

Powstańcy perscy zajęli ostatnio jedną z miejscowości, położonych nad granicą persko-sowiecką. Na wieść o zbliżaniu się wojsk rządowych, oddział powstańczy, w liczbie siedmiuset, przeszedł granicę persko-sowiecką. Na terytorjum sowietów oddział ten rozbrojono

---

wyprodukowanych towarów kraj nasz nie posiada, gdy te towary kalkulują się znacznie drożej w cenie sprzedażnej, niźli wyrabiane zagranicą. Z tego wynika, że będziemy, może długie jeszcze lata, mieli nadmiar ludności robotniczej, ludności skazanej na głód i nędzę.

A któż nie widzi, jak poważne niebezpieczeństwo ten stan rzeczy przedstawia dla normalnego życia w państwie? Głód jest złym doradcą. Głód jest przyczyną, że agitacje wrogie państwowości polskiej, znajdują posłuch w masach, które jak tonący brzytwy, chwytają się nawet haseł szkodliwych, by szukać ratunku przed zgubą.

Skąd się to bierze, Obywatele, że nasz robotnik religijny z natury i wychowania do Wiary Ojców mocno przywiązany, usposobiony bezwzględnie narodowo, chwyta się haseł komunistycznych i staje w obozie wrogim przeciwko własnej Ojczyźnie, za którą walczył dzielnie i krew swą przelewał? Skąd?...

A oto z głodu i nędzy, a oto z powodu braku pracy, którą mu z rąk jego wytrącono. Trzeba go więc ratować od zguby, trzeba mu dać pracę, by wytrącić zabójczą broń z rąk przewrotnej agitacji, usiłującej go sprowadzić na manowce. Ale jak zapytacie Rodacy, jakże to zrobić?

W myśl hasła rzuconego z precyzją przez nieśmiertelnego Wieszcza:

„Ciałom wszystkim rozdać chleba —
Duszom wszystkim — myśli z nieba".

Już staje przed oczyma naszemi ogromny teren dla przyszłej pracy, gdzie liczne rzesze bezrobotne znajdą właściwe sobie zajęcie. Uchwalona przez Sejm reforma rolna wkrótce i stopniowo zostanie w czyn wprowadzona.

INFORMACJE.

Sprawa parcelacji.

Zgodnie z ustawą z dn. 28. XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej Min. Reform Rolnych ma obowiązek rozparcelowania w ciągu 10 lat minimum po 2000 tys. ha rocznie.

Na kontyngent r. b. złoży się remanent 2 lat ubiegłych, pochodzący z niedokończonych w r. zeszłym parcelacyj rządowej; instytucyjnej i prywatnej, który wynosi: 1) z parcelacji rządowej — 193.981 ha, 2) z parcelacji instytucyjnej — 195.672 ha, 3) z parcelacji prywatnej— 416.398 ha, razem — 806.051 ha, oraz obszar majątków „wykazu imiennego" — ogłoszonego w numerze 2 Dz. Ust. par. 14 — wynoszącego około 50 tys. ha. Obszar powyższy wtedy dopiero zostanie zaliczony do tegorocznege kontyngentu, o ile majątki z „wykazu imiennego" zostaną rozparcelowane dobrowolnie do dnia 1 grudnia 1926 r.

Według prowizorycznego zestawienia sprawa parcelacji za kwartał I r. b. przedstawia się następująco: parcelacja rządowa — 15.162 ha, parcelacja instytucji — 4.755 ha, parcelacja prywatna — 20 487 ha. Lata zaś ubiegłe dają takie wyniki:

Od 1919 — 1926 r. rozparcelowano: parcelacja rządowa — objektów 2220 — 301.925 ha, parcelacja instytucji — objektów 1233 — 211.013 ha. parcelacja prywatna — objektów 7923 —300.218 ha, razem objektów 113.76 — 813.156 ha.

Majątki wolne od przymusowej parcelacji.

Urząd wojewódzki otrzymał polecenie z Ministerstwa reform rolnych, by zażądać od właścicieli majątków — przeznaczonych do przymusowej parcelacji w roku bieżącym wnioski co do wyłączenia od podziału tych obszarów, które nie podlegają działaniu ustawy o parcelacji.

Jak wiadomo, wspomniana ustawa pozwala wyłączyć na jedną rodzinę 60 ha w okręgach przemysłowych i 180 ha na pozostałym terenie państwa.

Przymusowy wykup ziemi.

Przymusowy wykup na mocy nowej ustawy będzie stosowany dopiero w r. przyszłym, o ile majątki,objęte„wykazem imiennym", nie zostaną dobrowolnie rozparcelowane do dn. 1/XII 1926 r. Procedura przymusowego wykupu i oszacowania ziemi została szczegółowo przedstawiona w art. 16—38 ustawy z 28/XII 1925 r.

Ulgi przy podatku obrotowym.

Z liczby skarbowej dowiadujemy się, iż przy handlu hurtowym artykułami pierwszej potrzeby, prowadzonym przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji handlowej, o ile są prowadzone prawidłowo księgi handlowe w myśl przepisów, pobiera się stawkę podatkową od osiągniętych obrotów w wysokości pół proc. W wypadku nieprowadzenia ksiąg oblicza się podatek od osiągniętego obrotu przy zastosowaniu normalnej stawki podatkowej w wysokości 2 procent od całego osiągniętego obrotu ze sprzedaży hurtowej.

Ze względu na to, że ustawa o podatku przemysłowym ogłoszoną została w sierpniu 1925 r., a przedsiębiorstwa hurtowego handlu prawidłowych ksiąg bądź to nie prowadziły, względnie nie miały założonych, min. skarbu upoważniło izby skarbowe do wyjątkowego zniżenia stawki podatkowej z 2 procent na 1 procent, o ile sprzedawane są artykuły, wymieniane w załączniku do art. 7 ustawy, ustęp, ostatni par. 26 rozporządzenia wykonawczego (litera A. i B).

Ulga powyższa może być stosowaną tylko w tym wypadku, gdy płatnik wniesie indywidualną prośbę o zniżkę i ograniczenie egzekucji do wysokości podatku, przypadającego od stawki 1 proc. Podanie musi być dokładnie umotywowane, gdyż władze skarbowe nie muszą, lecz tylko mogą zezwolić na tę zniżkę.

Uważamy, że przyszłość Polski leży na jej Kresach wschodnich!

Ów Drang nach Osten, głoszony przez Niemców w celach zaborczych, niech się stanie dla nas hasłem, lecz nie zaboru niemoralnego i eksterminacyjnego, ale hasłem niesienia zdrowej kultury, szerzenia światła prawdziwej Wiary św. katolickiej, tam na wschodzie polskim!

Na owych bogatych, niezmierzonych przestrzeniach Kresów wschodnich, posiadających bogatą glebę i odwieczne bory zasiądzie lud polski, plemię piastowe i stanie się murem granicznym, wzmacniającym Macierz siłą swego ramienia, od modrych brzegów Niemna, Willji i Dźwiny, aż po żółte wody Prypeci, Horynia i Piny. Tam właśnie pójdzie robotnik i rolnik polski, osiądzie na ziemiach, dawnych magnatów polskich, bo jeśli komu, to przedewszystkiem jemu należy ta ziemia, o którą za Kościuszki i w roku 1920 walczył. Inne państwa posiadają liczne i bogate kolonje, do których udają się ich obywatele w poszukiwaniu pracy i chleba. Polska niema własnych kolonji i mieć ich nigdy nie będzie, bo zagarnęli je mocniejsi od nas. Dla jej ekspansji pozostają tylko rubieże, tam też lud jej dążyć powinien. Nie wzbogacać ma swą pracą obce narody, nie tułać po obczyźnie ma polski rolnik i robotnik, ale na własnej ziemi osiąść, tę ziemię uprawić, siebie wyżywić, kraj własny wzbogacać i szerzyć oświatę zdrową i kulturę prawdziwą. By tę myśl wielką przyoblec w szatę rzeczywistości, założyliśmy Wszechpolskie Towarzystwo Osadników na Kresach Wschodnich, t. j. T-wo popierania kolonistów, którzy na kresach osiąść mają. (Siedziba: Łódź, przewodniczący ks. Zych, redaktor „Słowa

ZE ŚWIATA.

Barwy flag państwowych.

Na flagach państwowych, których znamy 72 widnieją najczęściej następujące barwy.

Barwę czerwoną znajdujemy na 58 flagach, białą na 55 niebieską na 42, żółtą na 19, zieloną na 13, i czarną na 7.

Flagi jednobarwne są bardzo rzadkie.

Istnieją mianowicie trzy, koloru czerwonego a to: Zenzibaru, Maroka i Rosji sowieckiej, jednakże i na nich znajdują się jakieś znaki, jak np. półksiężyc, bądź też litery, jak na fladze sowieckiej.

Zahamowanie Angielskiej produkcji żelaznej.

W Anglji „Morning Post" donosi, że w ostatnich dniach zgasły ostatnie wielkie piece, które były dotychczas czynne tak, iż w lipcu produkcja żelaza w Anglji będzie zupełnie wstrzymana. Przed strajkiem funkcjonowało 147 wielkich pieców.

Cudzoziemcy w Berlinie.

Berliński urząd stastystyczny wykazuje, że ilość cudzoziemców w tem mieście, wynosząca obecnie 140.000 ludzi, jest znacznie większa, aniżeli przed wojną. Pierwsze wśród nich miejsce zajmują Austrjacy (34.000).

drugie Polacy (21.000),

trzecie Rosjanie (16.000). Najmniej jest Francuzów (900) oraz belgijczyków (400).

Zakup zboża polskiego przez Francję.

Znany francuski Bank Handlowy Louis Dreyfus zawarł umowę z rządem polskim w sprawie zakupu dla Francji znacznej partji zboża polskiego.

Jako punkt tranzytu oznaczony został Gdańsk, gdzie będzie gromadzone zboże, które będzie następnie przewożone do Francji.

Szał żywiołów w Jugosławji.

Staroserbskie miasto Rugowo, koło Ipek nawiedziła straszna klęska żywiołowa. Nastąpiło tam mianowicie gwałtowne oberwanie się chmury, które spowodowało wylew rzeki Driny. Woda zalała miasto tak szybko, iż mieszkańcy nie zdążyli ratować się ucieczką. Według doniesień dzienników Białogrodzkich, zginąć miało przeszło 100 osób, natomiast według komunikatu urzędowego stwierdzono dotychczas śmierć 40 osób. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Milowe obszary pól znajdują się pod wodą.

Emigracja kontynentalna i zamorska z Polski.

Według danych dotychczasowych emigracja kontynentalna wynosiła w marcu b. r. 36.166 osób, w tem do Francji 7.169, do Niemiec 20.787, do Belgji — 109, Rumunji — 60, oraz drobny procent do innych państw. W kwietniu zaś ogólna liczba emigrantów dosięgła sumy 17.657, z czego do Francji — 7.966, do Niemiec—9.443, Rumunji — 47, Belgji — 83, i niewielka ilość do państw innych.

Ogólna liczba osób emigracji zamorskiej osiągnęła w marcu b. r. — 5.766. W tem do Stanów Zjednoczonych — 531, Kanady — 2.421, Argentyny — 1.295, Brazylji — 345, Palestyny — 1.040. W kwietniu zaś ogólna liczba emigrantów wynosiła 5.739, w tem 739 do Stanów Zjednoczonych, 2.220 Kanada, 1.210 Argentyna, 318 Brazylja i 1.74 Palestyna.

Kościół Katolicki nie uznaje palenia zwłok.

Kongregacja t. zw. „Św. Officium" w Rzymie ogłosiła rozporządzenie, na mocy którego Kościół Katolicki nie uznaje palenia zwłok. Nawet jeśli w testamencie ktoś wyraził swą wolę, aby ciało jego spalić, niewolno wykonywać tego życzenia. Zwłokom spalonym odmawia się pogrzebu kościelnego.

Katolickiego", ul. Piotrkowska 263).

Rzecz oczywista, że dla tych celów dobierać będziemy element zdrowy moralnie, dający nam gwarancję, że cele T-wa zostaną zrealizowane zgodnie z zamierzeniami jego założycieli.

Dla zaznajomienia szerszego ogółu z celami omawianego T-wa i sposobem urzeczywistnienia jego zamierzonej działalności, podajemy wyjątek ze statutu tegoż, zawarty w rozdziale II:

& 6. Towarzystwo zawiązuje się w celu zaludnienia Kresów wschodnich ludnością rdzennie polską i chrześcijańską, pochodzącą głównie z większych centrów robotniczych, oraz wzmocnienia i rozszerzenia polskiego życia gospodarczego.

& 7. Do tego celu Towarzystwo dąży przez zakładanie osad na Kresach Wschodnich, przez planową pracę osadników na nabytej roli, przez rozwój i unarodowienie przemysłu, rzemiosł i handlu.

& 8. W szczególności Towarzystwo bierze na siebie obowiązek:

a) stworzenia w osadach kresowych przemysłu ludowego, względnie fabrycznego z surowców, przedewszystkiem wyprodukowanych w osadach,

b) otwieranie placówek handlowych celem zdobycia wyrobów własnych lub krajowych,

c) w miarę rozwoju przemysłu T-wo będzie miało prawo zbycia wyrobów własnych także zagranicą.

& 9. T-wo ma prawo nabywać dla siebie nieruchomości, obszary ziemi lub takowe dzierżawić; budować budynki dla potrzeb gospo-

Półinteligencja.

Korzystając z nadarzającej się okazji utworzenia powiatowego organu, w którym by myśl pewnych warstw znalazła odzwierciadlenie, pragnę poruszyć tu parę swoich bolączek. A choć myśl moja jest prosta i zwykła, jako te szare pola marcowe, to jednak jest codzienna, bo codzienną obserwacją podsycana, a zatem, może, i wypowiedzenia warta. Żyjemy w czasach szeroko rozlewającej się demokratyzacji. Demokratyzacja reformująca prawa człowieka jest święta i z natury rzeczy konieczna, jak konieczne są urządzenia i formy zabezpieczające te prawa. Drażni mnie jednak ta butna i pospolita płaskość noworodzącej się, że tak powiem, półinteligencji, wciskająca co kroku hardą głowę w dawno ustalone dziedziny i rozpychająca jej dawną prostolinijność w jakąś często pospolitą krzywiznę. Szkoły nasze średnie przepełnione są żywiołem z „szerokich mas". Młodzież ta niewnosząca nieodzownego czynnika — wychowania domowego, — często wpływem swym obniża poziom ogólny. Nierzadko spotyka się uczni lub uczenice z klas wyższych, które w mowie potocznej rażą tysiącem zwrotów lub wyrażeń, gorsza, tysiącem pojęć, które wyraźnie zaznaczają dorywczość, czy też zewnętrzność zdobywanej kultury. Jednostki te kształcące się tylko dla chleba, poprzestając często na 6—8 mio klasowem wykształceniu, wstępują w życie, wnosząc tam piętno swego poziomu. Im większą jednak jest „pozorność" zdobytej kultury, tem większą jest buta i ordynarna pewność siebie. Droga, po której ludzkość kroczy ku świtom swego przeznaczenia, jest niezmiernie daleka i uciążliwa, im większy rozum, tem większa pokora i skromność w samopojmowaniu siebie, tem większe zrozumienie i potrzeba nieustannej współpracy. Wiedza ludzka to tysiące kierunków, tysiące pojmowań i dociekań, to niezgłębiona kraina cudów, nad którą tylko pyszałek wpatrzony w swą wielkość nie zastanawia się i nic jej nie daje. Tacy, najczęściej, w małżeństwo łączą się w swojej sferze, szukają właściwego sobie towarzystwa i otoczenia i powoli zanikają, stając się tylko w swoim zawodzie rzemieślnikami, a dając, nieledwie suchą swą pracę, czyż mogą wnosić ze sobą kulturę, której im samym brak? Nie jestem przeciwniczką udostępniania szerokim warstwom wiedzy. Nie jestem zacofaną. Pragnęłabym, aby współczesna demokratyzacja, tak szerokie zakreślając kręgi, trafiła na jakiś czynnik normujący wpływ powszechnej półinteligencji tam, przynajmniej, gdzie konieczną jest rzeczywista kultura, a gdzie dziś, jako chorobliwy posiew tej warstwy, razi nas na każdym kroku jakaś tania i bezkrytyczna moralność. Tę małość i zanik ideałów, tą topiel wśród lichych życiowych uciech, która nas wśród otoczenia razi, uważam za przejściowy okres stworzony napływem półinteligencji współczesnej. Może to zwykły objaw po przełomie, jakim była wojna, — zanim jednak współczesna demokratyzacja wyda pomyślne plony w drugiem, a może i w trzeciem pokoleniu, — dziś przeżywamy fazę zastoju w którą się, przedewszystkiem, pogrąża ogólny moralny poziom. Wyrażając pogląd powyższy zastrzegam się przed zarzutem pomawiającym mnie o jakiś przestarzały arystokratyzm. Wiem, że tak zwana „rasa" już się przeżywa, wiem, że ona już wiele dać nie może, że brak jej życiowej tężyzny, którą wnosi świeży żywioł demokratyczny, zbyt szeroko jednak rozlewająca się fala współczesnej demokratyzacji zaznacza się dziś ujemnie.

M. G.

---

darczych tak całej osady, jak i poszczególnych członków.

& 10. Osady założone przez T-wo mają charakter osad miejskich z działkami od 1-go hektara do 60 hektarów.

& 11. Towarzystwo obowiązuje się dbać:

a) o zdrowie moralne swych członków, o wychowanie i propagowanie ducha narodowego;

b) o organizowanie życia towarzyskiego wśród osadników kół śpiewaczych, czytelni, teatrów amatorskich i t. d.

c) o organizowanie i popieranie wystaw, pokazów wzorowych wytwórni i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych;

d) o opiekę nad wynalazkami i pracę twórczą członków;

e) starać się u Rządu o kredyty i parcele.

Towarzystwo już akcję swoją rozpoczęło na terenie m. Łodzi i ma niepłonną nadzieję, że praca jego znajdzie oddźwięk serdeczny w gronie wszystkich synów Polski. Komu dola głodnych rzesz bezrobotnych szczerze leży na sercu, kto pragnie dobra Polski, zespolenia Kresów Wschodnich z Macierzą ten niech się zapisze na członka T-wa, niech organizuje w większych środowiskach filje dla skuteczniejszego wcielenia w czyn zamierzeń T-wa. Każdy dobry Polak i patrjota niech zostanie członkiem T-wa, którego dobroczynne cele i szlachetne zamierzenia, są aż nadto przejrzyste Zamiast udzielania zapomóg, urządzania kwest ulicznych i t. p. imprez, które nie zapobiegają bynajmniej szerzeniu się nędzy, składajmy nawet drobne datki, a skutek będzie pewny.

Z POLSKI.

70 tysięcy wagonów nadmiaru zbóż chlebowych.

Rozpoczęte w kraju żniwa wykazują większy nieco sprzęt zbóż chlebowych, a więc żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, niż obliczano przedtem na podstawie wyglądu zewnętrznego. Zbiory tegoroczne będą naogół nie gorsze od zeszłorocznych. Najokazalej przedstawiają się zboża w Poznańskiem i na Pomorzu, najgorzej w promieniu 80-cio kilometrowym dookoła Warszawy, gdzie nadmiar wilgości wpłynął nader ujemnie na ich stan. Wedle najnowszych obliczeń plon roku bieżącego wyniesie około 15 mil. qu. pszenicy, 65 mil. qu. żyta, 16 mil. qu. jęczmienia i 30 mil. qu. owsa. Po odliczeniu spożycia miast (8 mil. qu. żyta, 3 mil. qu. pszenicy, 2 mil. qu. jęczmienia i tyleż owsa) wsi, zboża na zasiew i t. d., pozostanie nadmiar w ilości 50 do 60 tys. wagonów, głównie żyta, do czego doliczyć trzeba z r. ub. nadwyżkę w ilości około 10,000 wagonów pszenicy i żyta, która pozostała w kraju z powodu wprowadzenia zakazu eksportu zbóż z terminem do 1-go września r. b.

Burze i wylewy rzek wyrządziły wielkie szkody.

Ostatnie burze i wylewy rzek potoków wyrządziły wielkie szkody na terenie 18 powiatów. Szkody te obliczają na wysokość 5 miljonów złotych. Najwięcej ucierpiał powiat limanowski, gdzie zostało zniszczonych 1000 morgów pola, w powiecie nowosądeckim zniszczone zostało 500 morgów pola, szkody wynoszą ćwierć miljona złotych.

Mniejsze straty poniosły powiaty — chrzanowski, święcki, tarnowski i wielicki. Najwięcej zniszczonych pól przez zalewy znajduje się w powiecie mieleckim. Woda zalała tam 2500 morgów.

Wystawa „Mieszkanie i jego kultura".

W Warszawie od 28 sierpnia do 13 września r. b. odbędzie się nader ciekawa Wystawa, będzie nią I-a Ogólnokrajowa Wystawa p. n. „Mieszkanie i jego kultura.

Zadaniem wystawy jest z jednej strony wykazanie postępu i rozwoju przemysłu w dziedzinie wytwórczości, związanej z urządzeniem i zdobnictwem mieszkania, z drugiej zaś strony wskrzeszenie dawnych tradycji kultury życia domowego we wszelkich jego objawach.

Przegląd ogólny szkolnictwa w Polsce za rok 1921/22 — 1924/25. W r. 1924/25 było w państwie 27,414 szkół elementarnych, to znaczy tyle, ile ich było w r. 1921/22. W rok potem liczba szkół zmalała o 30, a w r. 1923/24 wzrosła do sumy 27,448.

Liczba nauczycieli w szkołach tych stale wzrastała, a w r. 1924/25 doszła do 66,176. To samo dotyczy liczby uczniów, która w ostatnim roku sprawozdawczym wynosiła 3,237,340.

Szkół średnich w r. 1924/25 było 778 w porównaniu z r. 1921/22 liczba ich wzrosła o 20 o liczbie 219,978 uczniów, zakładów zaś wyższych 17, a w nich zapisanych słuchaczów 37,125.

Najwyższy rozwój osiągnęło szkolnictwo w woj. centralnych, następnie południowych, z kolei w woj. zachodnich i Śląskiem, najniższy wykazuje w woj. wschodnich.

Wszechpolski zjazd straży pożarnych.

We wrześniu r. b. odbędzie się w Bydgoszczy wszechpolski zjazd straży pożarnych. Spodziewane jest przybycie około 2,000 delegatów ze wszystkich stron Polski, oraz szereg gości zagranicznych z Czechosłowacji i krajów bałtyckich.

Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu.

W okresie od 25 września do 3 października r. b. odbędzie się w Poznaniu wystawa ogrodnicza, którą organizuje miejski urząd targu poznańskiego

---

Wszyscy zaś kapitaliści, niech uważają za swój święty obowiązek poprzeć T-wo materjalnie, leży to bowiem w ich dobrze zrozumianym interesie własnym. Zaspokojony lud bezrobotny nie będzie posłuszny hasłom bolszewickim, ale mając grunt pod nogami będzie pracować z pożytkiem dla siebie i całego kraju. Wszystkich zaś obszarników, pragnących parcelowania posiadanych majątków z wolnej ręki, prosimy o zwrócenie się do T-wa, które im to znacznie ułatwi.

Wysyłanie reflektantów na Kresy, T-wo sobie przedstawia nie inaczej jak przez zakładanie osad większych, złożonych conajmniej z 50-ciu rodzin. By te należycie zagospodarowały się i urządziły, dodany im będzie specjalny instruktor z ramienia T-wa, oraz kilku współosadników odpowiednio wykwalifikowanych z pośród osób inteligentnych. Miejscowy element jako obznajmiony z terminem i warunkami lokalnemi chętnie do współudziału angażowany będzie.

Prosimy więc o nadsyłanie zgłoszeń do przewodniczącego T-wa, który chętnie też odpowiedzi i wyjaśnień osobom zainteresowanym udzielać się podjął.

Rodacy! Prosimy gorąco o poparcie naszego T-wa! Ratujcie ginących z nędzy i niedostatku! Wy co posiadacie środki materjalne nie skąpcie ofiar dobrowolnych! —

Miłość Boga, bliźniego i Ojczyzny na każdego z nas wkłada święty obowiązek poparcia wielkich zamierzeń T-wa Osadników na Kresach Wschodnich!

ZARZĄD.

Z Województwa.

Czego domaga się kupiectwo łódzkie.

Konferencja delegatów kupiectwa z Min. Przem. i Handlu

Na zaproszenie min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego wyjechali przedstawiciele łódzkich organizacyj kupieckich dla wzięcia udziału w walnej konferencji kupiectwa. Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego przedłożyli na konferencji warszawskiej obszerne memorjały, w których zobrazowano obecną sytuację handlu i jego zasadnicze postulaty. W zakresie kredytowym domagano się znaczniejszych kredytów długoterminowych w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego, usunięcia bolączek obiegu bezgotówkowego, poprawy stosunków inkasowych.

W zakresie ochrony praw kredytowych wskazano na konieczność przeprowadzenia szybkiej unifikacji ustawodawstwa handlowego.

Wśród zagadnień podatkowych wysuwa się na plan pierwszy rewizja systemu podatkowego, zastosowanie jednolitych przepisów w zakresie postępowania wymiarowego i odwoławczego kar za zwłokę.

Delegacja domagała się zniesienia podatku przemysłowego dla handlu, zniżki stopy podatkowej, unormowania sprawy składów konsygnacyjnych, rozszerzenia przepisów o ulgach eksportowych na kupiectwo, znowelizowania ustawy o podatku majątkowym w kierunku zniesienia podwyżek kontyngentowych. Wreszcie z postulatów o charakterze ogólnym delegacja wysunęła konieczność ujednostajnienia opłat stemplowych, kosztów rejentalnych i szerokiego stosowania prawa odkupu oraz zezwolenia kupcom na kalkulowanie w dolarach.

Wydawania paszportów kupieckich w przeciągu 24 godzin na podstawie zaświadczeń organizacyj gospodarczych. Postulaty te będą przedmiotem badań w ministerstwie przez specjalnie powołaną w tym celu komisję.

Defraudacja w łódzkiej Izbie Skarbowej.

Za zbiegłym urzędnikiem rozesłano listy gończe.

W łódzkiej Kasie Skarbowej od kilku lat pracował niejaki Marjan Fintemberger, którego czynnością było przyjmowanie należnych kasie od płatników sum.

Ostatniemi czasy Fintemberger zaniedbywał obowiązki.

Zredukowany, natychmiast po utracie posady opuścił Łódź. W połowie sierpnia wyznaczony na miejsce wydalonego urzędnik dostrzegł w książce kasowej pewne nieścisłości.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Fintemberger dokonywał nadużyć na szkodę skarbu państwa, kradnąc systematycznie wpływające z podatków pieniądze i niszcząc kwity. Dotychczas udowodniono malwersacje na sumę 800 złotych. Śledztwo jednak trwa dalej. Powiadomiony o fakcie urząd śledczy w Łodzi wszczął poszukiwania i rozesłał listy gończe za zbiegłym defraudantem.

Stan bezrobocia w Łodzi i na prowincji.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki sieradzki, brzeziński) w dniu 25 lipca r. b. było zarejestrowanych 57 841 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 44,043, Pabjanicach — 3427, Zduńskiej-Woli — 1215, Zgierzu — 3,595, Tomaszowie - Maz. — 4,144, Ozorkowie — 527, Kostantynowie — 415, Aleksandrowie — 75 Rudzie-Pabjanickiej — 400.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 46,163 bezrobotnych. W tem 4,773 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 41, 390 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa, w samej Łodzi pobierało 35,567 bezrobotnych zasiłki: 3,963 z Funduszu Bezrobocia i 31,604 ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 479 bezrobotnych, otrzymało pracę 1585 robotników, wysłano do pracy 158 robotników.

Urząd rozporządza 76 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

18 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

Zaraza płucna

w woj. łódzkiem.

W sprawie likwidacji zarazy płucnej u bydła, panującej obecnie na terytorjum województwa, przybył do Łodzi delegat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, p. Kostrzewski. Po konferencji z zastępcą naczelnika wojewódzkiego wydziału rolnictwa i weterynarji, p. Kaczorowskim, który informował p. delegata szczegółowo o stanie zarazy płucnej w województwie, postanowiono,, że likwidacja zarazy nastąpi w ten sposób, iż zostanie wybitych 30 sztuk bydła, które stykały się z ogniskami choroby, a za które państwo zapłaci odpowiednie odszkodowanie właścicielom.

W ten sposób zostanie zniesiona kontumacja, co wpłynie na umożliwienie eksportu z Województwa Łódzkiego bydła zagranicę.

P. wicewojewoda dr. Ossoliński wyraził gotowość odniesienia się do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych o przyznanie wyższych odszkodowań, aniželi przewidziano w odnośnym rozporządzeniu, aby posiadacze bydła ponieśli jak najmniejsze straty.

Zmiana kosztów utrzymania.

Według prowizorycznych obliczeń, komisja do badania zmian kosztów utrzymania określi za lipiec zniżkę tych kosztów z powodu obniżenia cen materjałów ubraniowych i niektórych artykułów żywnościowych.

Z uroczystości bł. Bogumiła w Uniejowie i Dobrowie.

W dn. 23 i 24 maja odbyły się w Uniejowie i Dobrowie niezwykle podniosłe uroczystości.

Okazją do tego święta była beatyfikacja Patrona Polski, Bogumiła, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Beatyfikacja ta po długich staraniach, trwających setki lat, pomyślnym została uwieńczona skutkiem w dniu 27 maja ubiegłego roku. Beatyfikacji dokonał Pius XI.

Uroczystym obchodem ku czci bł. Bogumiła najwięcej była zainteresowaną parafja uniejowska i dobrowska, gdyż na terenie tych parafji Błogosławiony prawie przez całe życie pozostawał pasterzował i zmarł. Koźmin, pod Dobrowem leżący, to wioska rodzinna, gdzie Bogumił ujrzał światło dzienne. W Dobrowie Błogosławiony był proboszczem i tam skończył święte swoje życie. A do Uniejowa w 1668 r. przeniesione były Jego drogie relikwie, które dotąd z wielką pobożnością były tam przechowywane.



Procesja z relikwiami św. Bogumiła do pustelni w Dobrowie.

Na uroczystość do Uniejowa przybył J. E. ks. biskup Krynicki z Włocławka, ks. biskup Tymieniecki z Łodzi i ks. biskup Łukomski z Poznania, księża kanonicy i prałaci jako przedstawiciele kapituł. 80-ciu księży i reprezentanci władz państwowych i samorządowych.

Masy pątników z bliższych i dalszych okolic zapełniły świątynię i miasto.

W d. 22 — V. odbyła się uroczysta procesja z Kolegjaty do kościoła Bożego Ciała z relikwiami bł. Bogumiła, niesionemi na specjalnie przygotowanych nosidełkach. Następnego dnia przeniesiono relikwie do Kolegjaty z niemniejszą okazałością. W świątyniach i na rynku odbyły się uroczyste nabożeństwa odprawiane przez biskupów. Liczne orkiestry i chóry śpiewacze wypełniały program.

Wieczór dnia 23 na przygotowanem wzniesieniu urozmaicony został akademją, na całość której złożyły się: śpiewy chóralne „Lutni Kolskiej“. Z organizacji społecznych, biorących udział w uroczystości wyróżniały się drużyny harcerskie z Koła imponującą i sprawną swoją akcją.

W trzeci i ostatni dzień 24 około południa wyruszyła kompanja do Dobrowa, zabierając ze sobą części relikwij bł. Bogumiła złożone w srebrnej trumience, ustawionej na przygotowanym odpowiednio pojeździe zaprzężonym w 6 białych koni.

Pielgrzymka kompanji z Uniejowa do Dobrowa ze św. szczątkami, przedstawiała wspaniały imponujący widok. Przez całą kilkawiorstową drogę wychodziły tłumy pobożnego ludu i z największą pobożnością oddawały cześć relikwiom bł. Bogumiła.

W Dobrowie uroczystość wypadła świetnie, dzięki niestrudzonej a umiejętnej pracy miejscowego proboszcza ks. Kozłowskiego. Przejawiał się tam podniosły nastrój religijny, znać było że Dobrów oddaje cześć świętemu, składa dziękczynienie Wszechmocnemu za łaski doznane, za wyniesienie swego rodaka na ołtarze Pańskie.

Ilustracja nasza przedstawia przeniesienie uroczyste relikwji do pustelni, gdzie bł. Bogumił oddalając się od zgiełku świata dokonał swego bogobojnego żywota.



Uczestnicy uroczystości w Uniejowie.
W pośrodku siedzą: ks. biskup Krynicki z Włocławka, ks. biskup Tymieniecki z Łodzi i ks. biskup Łukomski z Poznania. Przedstawiciele kapituł z całej Polski, delegaci i członkowie Komitetu.

KORESPONDENCJE.

Czarnożyły.

Panie Kocioł niech pan nie smoli.

W ubiegłym tygodniu przybył do nas na wiec, niejaki Jan Kocioł ponoć jakiś student ze samego Poznania, który w swem godzinnem bajaniu zawadził też i o księży ażeby ich nie słuchać, szkoda że wspomniany mówca nie powiedział natomiast kogo mamy słuchać? czyżby takich studentów co się nadają, ale tylko na wiece jako płatni agitatorzy?

Radzimy na przyszłość podobnym mówcom, ażeby byli więcej w strzemięźliwi i umiarkowani w stosunku do księży bo to nie wszystkim się podoba.

Jan Wójcicki.

Z Mierzyc.

ofiara wypadku.

W ubiegłym tygodniu zajęty koszeniem żyta Antoni Kędzia lat 45 podczas ostrzenia kosy upuścił osełkę po którą schylając się, przez nieostrożność przerżnął sobie kosą prawą rękę powyżej łokcia, tak głęboko, że krew poczęła mu obficie uchodzić z rany, okaleczonemu pospieszono z pomocą i przewiązano mu silnie rękę powyżej rany, poczem ulokowano go na wozie w celu przewiezienia do Szpitala w Wieluniu. W drodze jednak okaleczony zmarł wskutek upływu krwi. Jak się okazało ręka była niedostatecznie przewiązana, gdyż należało rękę w danym wypadku przewiązać i niżej rany. P. P.

Długi przedwojenne.

Weksle byłej kongresówki z przedwojny korzystały z moratorjum do 1 lipca r. b. Obecnie można dochodzić odnośne pretensje w sądach wobec zalegających dłużników, uprzedni protest rejentalny jest konieczny. Domagać się można 10 proc. ówczesnej sumy, licząc rubel za 2 zł. 66 gr. i procent za 5 lat.

Z Widawy.

Mniej więcej przed rokiem przeczytałem w pewnem warszawskiem wydawnictwie perjodycznem artykuł p.t. „oczy na prowincję“, w którym była mowa o eksporcie kultury na prowincję. Od roku więc zastanawiam się nad tem jakiego rodzaju towar chciał autor owego artykułu eksportować.

Bo naprawdę my, mieszkańcy prowincji, potrafimy wszystko czynić nie gorzej od mieszkańców stolicy. Stroimy się podług najnowszych żurnali, pijemy najlepsze wódki i likiery, chyba że kogo nie stać na lepsze, ten pije zwyczajną, palimy najprzedniejsze i luksusowe papierosy. Zabawy wprawdzie trochę skromniejsze, no bo Widawa też jest skromniejsza, ale reszta cech kulturalnych zdawała się niczem nie różnić.

To jednak tak się tylko zdawało. Od wczoraj dowiedziałem się że nam brakuje bardzo ważnej kulturalnej placówki, a raczej placyka czyli wspólnej plaży gdzieby mogli mieszkańcy obojga płci pokazywać swoje wdzięki, oczywiście w kostjumach kąpielowych.

Właściwie sam teren jest, a piasku na nim jak na pustyni, lecz nie ma tej pierwszej pary któraby dała przykład. Słyszałem mimochodem jak pewien jegomość (sądzę że jest jednym z eksporterów kultury.) zachęcał panie do uczynienia pierwszego kroku w tym kierunku, zobaczymy więc co z tego wyniknie

Na taką inowację zgodziłbym się chętnie tylko pod warunkiem że Widawa powinna była najpierw wydać ze swego łona kogoś w rodzaju Schopenhauera Spinozy lub innego Darwina wtedy owszem niech się zabiera do wspólnych kąpieli.

Chociaż co się tyczy Darwina, to on musiał mieszkać u nas bodaj przez krótki czas, inaczej skądby mu przyszła myśl do głowy że człowiek pochodzi od małpy?.

Jest tu już od kilku tygodni radjo, lecz korzyści daje mało; słychać w nim tylko co się dzieje w świecie, co się zaś dzieje w Widawie, świat niema najmniejszego pojęcia.

J. Wened.

Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych. w Łodzi.

W lokalu związku Pracowników Biurowych i Handlowych przy ul. Aleje Kościuszki nr. 21 odbył się wiec bezrobotnych pracowników umysłowych w sprawie poprawy bytu wspomnianych bezrobotnych.

Na wiecu przemawiał szereg osób z pośród związków, którzy mówili szczegółowo o bolączkach bezrobotnych pracowników umysłowych.

Po przemówieniach zebrani na wiecu uchwalili następującą rezolucję:

1) powołać do życia komitet bezrobotnych pracowników umysłowych, który zająłby się należycie bolączkami bezrobotnych; 2) wysunąć żądania bezwzględne do władz odnośnych, by w najbliższym czasie zostali usunięci z posad członkowie takich rodzin, z pośród których pracuje dwoje, troje, a nawet więcej osób, a na ich miejsce winni być przyjęci bezrobotni. 3) Domagać się zwolnienia z posad mężatek, których mężowie pracują; 4) Utworzyć jeden komitet bezrobotnych pracowników umysłowych, którpby reprezentował wszystkich bezrobotnych bez względu na ich przynależność do danego związku; 5) zebrani bezwzglednie żądają, by pracownikom umysłowym, zatrudnionym w przemyśle została przyznana podwyżka 12 proc., jaką otrzymali pracownicy fizyczni. 6) Domagają się, by bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymywali również bezpłatną pomoc lekarską z Kas Chorych; 7) Zebrani żądają, by bezrobotni ci, którzy pobierają zapomogi doraźne, byli objęci ustawą o zasiłkach.

Jednocześnie zaznaczamy, iż na wiecu została wybrana specjalna komisja, która uda się w dniu 6 sierpnia do Warszawy gdzie będzie interwenjować u odnośnych władz w sprawie usunięcia z posad wyżej wspomnianych osób.

Za Redaktora i Wydawcę: w imieniu Komitetu W. WIECZORKIEWICZ. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA“ w Sieradzu.